

Okręgowy Puchar Polski dla ŁKS 1926 Łomża

Takich emocji i walki jak w finale okręgowym piłkarskiego Pucharu Polski dawno już na Stadionie Miejskim im. Witolda Terleckiego w Grajewie nie oglądano. Zawodnicy grajewskiej Warmii i ŁKS 1926 Łomża dali z siebie wszystko, a nieco większe doświadczenie i ligowe ogranie gości pozwoliło im na zdobycie tego trofeum.

Mecz miał godną oprawę i nie zawiedli kibice, których blisko tysiąc zjawilo się na stadionie. Był też głośny doping i oby tak zawsze było na grajewskich trybunach.

Początek meczu to bardzo ostrożna gra z obu stron. Kibice oglądali więcej gry w środku pola niż ciekawe sytuacje podbramkowe. Pierwsi groźnie zaatakowali gospodarze. Jednak ataki Damiana Zubowskiego kończyły się przed linią pola karnego lub rzutem różnym. Cztery minuty później kontra gości, rzut różny i strzał głową obok słupka Melao. W 16 minucie po raz kolejny przed polem karnym faulowany jest Zubowski. Jednak dośrodkowanie po rzucie wolnym Pawła Sypytkowskiego nikt nie wykorzystał. Za minutkę nad poprzeczką strzela Kamil Randzio i to było potwierdzenie lekkiej przewagi Warmii. Ale goście szybko się otrząsnęli i to oni przez kilka minut siedzieli na połowie gospodarzy. Kilka razy musiał bronić Krzysztof Gieniusz po słabych strzałach napastników ŁKS – u. W 24 minucie świetna wrzutka piłki w pole karne bardzo dobrze grającego w tym meczu Marka Kaliszewskiego i Michał Sadowski mając przed sobą tylko bramkarza strzela obok słupka. W 30 minucie atak gości lewą stroną boiska kończy się faulem. Do piłki podchodzi Kaliszewski i uderza pod poprzeczkę. Po drodze głową piłkę do własnej bramki kieruje Edison i wielka radość łomżan. Dwie minuty później piękny rajd między obrońcami gospodarzy Rafała Grabowskiego kończy się rzutem różnym po którym Dariusz Cibulski strzela głową obok słupka.. Kilka minut później ponownie strzał Kaliszewskiego łapie bramkarz. W 37 minucie ten sam zawodnik zagrywa piłkę w pole karne, a Michał Sadowski marnuje idealną okazję.

Po przerwie zryw Warmii. Kilka razy zagrozili bramce Pawła Lipca. Jednak bez większego efektu, a w 53 minucie po raz kolejny dobrą okazję marnuje Kaliszewski strzelając wprost w ręce Gieniusza. Dziesięć minut później kontra gospodarzy. W polu karnym piłkę przechwytuje Zubowski i strzela obok bramkarza zdobywając wyrównującą bramkę. To poderwało do ataków Warmię. W 74 minucie znów w polu karnym silnie strzela Zubowski, a bramkarz wybija piłkę wprost na nogę Sypytkowskiego, który fatalnie pudłuje. W 81 minucie Grabowski strzela głową nad poprzeczką, a za kilka minut Michał Tarnowski silnie strzela, ale pewnie broni bramkarz. W odpowiedzi szybka kontra kończy się fatalnym zagranieniem Cibulskiego. Tuż przed gwizdkiem Kaliszewski strzela pod poprzeczkę, a Gieniusz z trudem broni.

Pierwsza część dogrywki zaczęła się od ataków gospodarzy. Jednak nikt nie potrafił celnie uderzyć i kończyło się na liniach obrony gości. W 95 minucie strzał z wolnego Melano tuż nad poprzeczką. W 102 minucie Przemysław Zarzecki traci piłkę przed polem karnym. Dochodzi do niej Paweł Drażba, mija dwóch obrońców, wpada w pole karne i strzela pod poprzeczkę dając prowadzenie gościom. Ci jeszcze nie skończyli

karne i strzela pod poprzeczkę dając prowadzenie gościom. On jeszcze nie skontynuował się cieszyć jak zrobił się remis. Po prawej stronie przedziera się Albert Staniszewski, zagrywa w pole karne. Do piłki dochodzi Zubowski i strzela swą drugą bramkę. Za chwilę kontra gości, rzut rożny i po nim Melano strzela obok bramkarza dając prowadzenie gościom.

W drugiej części już było widać doświadczenie gości, którzy umiejętnie grali swoją piłkę i korzystali z każdej okazji by podwyższyć wynik. Jednak strzał Grabowskiego przechodzi nad poprzeczką. W 109 minucie Zubowski strzela wprost w bramkarza. Za minutę podobnie uczynił Drażba. Za chwilę Cybulski strzela obok słupka. A kibice na trybunach tylko łapią się za głowę. Ostatnie dwie doliczone minuty, to dwa pudła Edisona, który mógł zostać bohaterem meczu. W 121 minucie na 11 metrze mógł zrobić wszystko z piłką i strzela w ręce bramkarza, a za chwilę w ostatniej akcji głową strzela tuż obok słupka. I wtedy sędzia kończy ten emocjonujący mecz.

A po nim ceremonia dekoracji medalami obu zespołów przez prezesa Podlaskiego Związku Piłki Nożnej Sławomira Kopczewskiego, Antoniego Plonę i burmistrza Grajewa Dariusza Latarowskiego. Po medalach puchar dla łomżan i czek na 30 000 zł i awans na szczebel centralny.

Tuż po meczu radości nie krył trener ŁKS – u Mateusz Miłoszewski „Już w I połowie mogliśmy rozstrzygnąć spotkanie, ale zmarnowaliśmy kilka setek. Po przerwie błąd i wyrównanie. Jednak mimo, że zawiodła skuteczność to pokonaliśmy rywala doświadczeniem i ograniem. Do tego do końca mimo zmęczenia graliśmy dobrą piłkę. I mimo pewnej nerwowości, to my mamy puchar i bardzo się z tego cieszymy”.

WJ

WARMIA GRAJEWO – ŁKS 1926 ŁOMŻA 2 : 3 (0:1, 1:2).

Bramki: 0 : 1 – Edison samobój 30, 1 : 1 Damian Zubowski 63, 1 : 2 Paweł Drażba 102, 2 : 2 Damian Zubowski 103, 2 : 3 Melao 105.

WARMIA: Gieniusz – Randzio (61 Zarzecki), Mikucki, Edison, Stankiewicz, Domurat, Mirva, Krupa (106 Chyliński), Zubowski, Cybulski, Sypytkowski (98 Staniszewski).
Trener: Robert Kądzior.

ŁKS: Lipiec – Gałązka, Melao, Cibulskas, Kaliszewski, Grabowski, Baranowski, Rydzewski (75 Kacprzyk), Olesiński, Drażba, Sadowski (68 Tarnowski). Trener: Mateusz Miłoszewski.

Żółte kartki: Zubowski (Warmia) – Lipiec, Kaliszewski (ŁKS).

Sędziowali: Łukasz Kuźma jako główny oraz Marcin Adamski i Wojciech Jakubczyk (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

